

JOLANTA KULPIŃSKA

STRAJKI – LATO 80'¹

1. PRZEBIEG WYDARZEŃ

Ustalenie pełnej statystyki strajków w opisywanym okresie jest właściwie niemożliwe, ponieważ brak prawnej regulacji nie dawał kryteriów. Jak wiadomo, brak takiej regulacji wynikał z uznania strajku za niemożliwy na gruncie socjalistycznych stosunków pracy. Akcje protestacyjne w środowisku pracy nazywano zatem „przerwami w pracy”. A że starano się minimalizować ich zakres, długotrwałość i siłę nacisku – nie rejestrowano ani dla potrzeb administracji gospodarczej, ani dla potrzeb aparatu politycznego.

Tradycyjne określenie strajku głosi, że polega on na zbiorowym zaprzestaniu pracy przez pracobiorców w celu przedstawienia żądań wobec pracodawcy.

O podjęciu strajku decyduje nieskuteczność innych sposobów zgłaszania żądań, określony stan napięcia i niezadowolenia społecznego związany z imperatywnością owych żądań oraz zorganizowanie się dla przeprowadzenia akcji. Wszystkie te elementy ujawniły swą siłę latem 1980 r.

Od pierwszych dni lipca, jako reakcja na podniesienie cen mięsa, w różnych zakładach przemysłowych w całym kraju wystąpiły kilkugodzinne „przerwy w pracy” połączone z dyskusjami i żądaniem podwyżek płac, obniżenia cen w bufetach itp.

Cechy charakterystyczne przeważającej większości strajków lipcowych i pierwszej połowy sierpnia to: krótkotrwałość, „zamknięcie” w obrębie zakła-

¹ Referat został opracowany na podstawie materiałów i prac zebranych przez Komisję Zarządu Głównego PTS, powołaną 25 września 1980. Komisja opracowała informacje o wielu strajkach. Dyskusje w toku pracy Komisji powodują, iż autorstwo referatu nie należy tylko do przewodniczącej. Członkami Komisji byli: T. Makowska, L. Adamczuk, M. Latoszek, J. Iskiński, A. Rychard, J. Drażkiewicz, W. Misiak, J. Wojtaś, J. Rebeta, J. Kulpińska. Całość opracowań oraz materiały dotyczące strajków z lat 1970–1971 zostały przygotowane do publikacji.

-du, a nawet poszczególnych wydziałów, niski stopień organizacji, tzn. że nie ma komitetu strajkowego, wyznacza się jedynie negocjatorów. Postulaty dotyczą płac, dodatku drożyznianego, cen mięsa, lokalnych spraw socjalnych. Nie ma prób wyjścia poza zakład, a rozmowy prowadzone są przez dyrekcję niekiedy z udziałem przedstawicieli wojewódzkiego aparatu partyjnego i resortów.

Kulminacja tego ruchu miała miejsce w Lublinie. W połowie lipca zastrajkowała tam większość zakładów, a także komunikacja miejska.

Organizacja strajku i negocjacje miały charakter wewnątrzzakładowy. 11 lipca powołano komitet strajkowy pod nazwą Komitet Postojowy w Fabryce Samochodów Ciężarowych i żądano w toku negocjacji z ministrem przemysłu maszynowego gwarancji bezpieczeństwa strajkujących. 16 lipca powstaje wspólny dla całego węzła kolejowego komitet strajkowy pod nazwą Przedstawiciele Załóg. „Wysunięto żądania: podwyżki płac o 1300 zł, rozwiązania Rady Zakładowej i nowych wyborów, podniesienia zasiłków rodzinnych do poziomu takiego jak w MO, wolnych sobót, podobnie jak w innych przedsiębiorstwach ogólnej poprawy zaopatrzenia i specjalnego zaopatrzenia w zakładach pracy, obniżenia wieku emerytalnego dla maszynistów do 55 lat, zakazu wstępu MO i SB do zakładów pracy w czasie trwania strajku, pisemnych gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących” [Tygodnik „Solidarność” 1981, nr 15].

Strajki w Lublinie zakończyły się około 19–20 lipca po przyznaniu kilkusetzłotowych podwyżek płac.

Jednak fala strajkowa w kraju nie opadła i nie mogła jej zahamować blokada informacji o wydarzeniach. Do 16 sierpnia przeważał typ scharakteryzowany wyżej.

Przełomowe znaczenie miało powołanie w Gdańsku i Szczecinie międzyzakładowych komitetów strajkowych – 16–18 sierpnia.

Trzecia dekada sierpnia to okres intensyfikacji strajków, aż do strajku powszechnego w ostatnich dniach sierpnia, przy czym tę ostatnią falę stanowiły strajki solidarnościowe dla poparcia Wybrzeża i akceptujące postulaty Wybrzeża.

Szczególne cechy strajku w Gdańsku i Szczecinie to: okupacyjny charakter, długotrwałość, sformułowanie postulatów politycznych, zorganizowanie międzyzakładowego przedstawicielstwa upoważnionego do sformułowania żądań i prowadzenia rozmów z władzami. Faktyczne uznanie strajku przez władze nastąpiło wówczas, gdy wicepremierzy rozpoczęli rozmowy z MKS (a nie – jak próbowano początkowo – oddzielnie w poszczególnych zakładach). Wtedy też właściwie pojawiły się informacje w środkach masowego przekazu, wtedy też uprzednia formuła o „zakłóceniach w pracy” i działalności elementów antysocjalistycznych ustąpiła określeniu: „protest klasy robotniczej”.

Nie sposób przecenić znaczenia strajku w Gdańsku i Szczecinie. Tam ukształtował się program ruchu, wzór organizacji strajku, tam zmanifestował się „sojusz robotniczo-inteligencki” w postaci udziału doradców w negocjacjach, ale też bliskich kontaktów między strajkującymi i gośćmi. Pragnę jednak podkreślić, że w tym czasie międzyzakładowe komitety strajkowe powstały również w innych ośrodkach (np. Wrocław), a zwłaszcza, iż powszechny charakter strajków solidarnościowych stanowił nacisk o wielkim znaczeniu.

W ostatnich dniach sierpnia zastrajkowały kopalnie węgla.

Podpisanie porozumień między Międzyzakładowymi Komitetami Strajkowymi i przedstawicielami rządu w dniach 30, 31 sierpnia i 3 września zakończyły drugi okres ubiegłorocznego lata. Wśród postulatów jeden zasługuje na szczególne wyróżnienie – wobec tych, które były zgłaszane w kraju jest nowy, choć na Wybrzeżu był odbiciem żądań sprzed 10 lat – mowa o postulacie utworzenia „wolnych związków zawodowych”, jak początkowo mówiono.

Po podpisaniu porozumień, załogi robotnicze w całym kraju znalazły się w nowej sytuacji. Mogły w oparciu o te porozumienia przystąpić do organizowania nowych związków i konkretyzowania własnych żądań. Jednak sytuacja nie była jasna. Dopiero po pewnym czasie władze centralne zapewniły, że porozumienia odnoszą się do całego kraju (jeszcze w styczniu 1981 r. w sporze o wolne soboty używano argumentu ograniczającego). Jednocześnie w wielu regionach władze lokalne i zakładowe sprzeciwiały się realizacji porozumień, przyczyniając się w ten sposób do nowej fali strajków. Wystąpiły w nich dwa nurty:

– jeden, częsty zwłaszcza w mniejszych ośrodkach i zakładach, był spowodowany chęcią przyłączenia się choćby z opóźnieniem do ruchu o tak rozległym i doniosłym charakterze, jak również obawą, aby uzyskane w porozumieniach głównych cele nie ominęły danej załogi, aby wreszcie przy tej niejako okazji załatwić sprawy lokalne,

– drugi nurt był spowodowany właśnie oporem władz, zwłaszcza wobec prób tworzenia komisji robotniczych. Jeszcze 8 września w WSK PZL MIELEC w porozumieniu postrajkowym mowa jest jedynie o ponownych wyborach do Rady Zakładowej Związku Zawodowego Metalowców. Dopiero w końcu września dołączono do porozumienia aneks, tj. postulat utworzenia w zakładzie NSZZ „Solidarność” istniejącego faktycznie jako organizacja ogólnokrajowa od 17 września 1980 r.

Nawet tak krótkie przypomnienie wydarzeń lata 1980 r. pozwala na sformułowanie wniosku: strajki ogarnęły cały kraj, rozpoczęły się one w sposób żywiołowy, stopniowo przybierając coraz bardziej zorganizowane formy i przedstawiając coraz bardziej dojrzałe i ogólnospołeczne żądania. Kulminacyjne były strajki

w Gdańsku i w Szczecinie, tam bowiem sformułowano program nowych związków zawodowych. Jednak strajki poprzedzające, kiedy pojawiały się w różnych miejscach i czasie poszczególne elementy 21 postulatów gdańskich, odegrały nie mniej ważną rolę.

2. STRONY KONFLIKTU

Kalendarium strajkowe, przedstawione w „Robotniku” i w tygodniku „Solidarność”, jak również materiały Komisji PTS informują o różnorodności strajkujących zakładów. Na tej liście znajdują się zarówno wielkie kluczowe przedsiębiorstwa, jak też mniejsze co do wielkości i znaczenia, z tradycyjnych przemysłowych ośrodków jak też z regionów, w których industrializacja ma świeżą datę, zaś w załodze nie brak chłopo-robotników. Zasięg strajków był powszechny. Jeżeli jednak przyjrzeć się bliżej strajkom o wyróżniającym się obliczu (tj. dłuższym, wiodącym w mieście czy regionie, formującym ponadlokalne postulaty), to okaże się, że miały miejsce w zakładach o wielkoprzemysłowym charakterze.

Szczególne role przypadła ponadto komunikacji miejskiej. Strajk komunikacyjny pociągał za sobą przerwanie pracy w innych fabrykach, oddziaływał silnie na codzienne życie, unaoczniał powszechność ruchu, zapoznawał opinię społeczną z postulatami robotniczymi.

W zakładach strajkowali wszyscy robotnicy, jednak w powszechnej opinii szczególną aktywność wykazywali robotnicy młodzi, wykwalifikowani, a więc również – wykształceni. W komitetach strajkowych przeważała również ta kategoria, jednak raczej trzydziesto- niż dwudziestolatki. Strajki okresu późniejszego, tj. z końca sierpnia i początku września, znalazły również poparcie pracowników inżynieryjno-technicznych z różnych służb w zakładach strajkujących. W okresie wcześniejszym strajkowali sami robotnicy.

Przełom pod tym względem jest związany z powszechnością i ponadzakładową organizacją na Wybrzeżu i przyjmowaniem tego wzoru w innych regionach. Fabryki, w których przeważają kobiety również znajdują się na liście strajkujących, jednak mniej licznie. Organizacja tych załóg nie wyróżniała się niczym, poza tym, że kobiety, choć liczne w załodze, okazały się w mniejszości w komitetach strajkowych i wśród negocjatorów.

Można zatem stwierdzić, że strajkowali robotnicy o zróżnicowanych cechach społeczno-zawodowych, wśród nich zaś swoją aktywnością wyróżniali się młodzi, wykwalifikowani z wykształceniem zawodowym i technicznym. O tej

kategorii robotników, częstokroć związanych z nowoczesnym przemysłem, mówi się „nowa klasa robotnicza”. Obok wymienionych już cech, odznacza się ona silniejszymi niż w innych grupach robotniczych potrzebami w zakresie kontroli swego środowiska pracy i uczestnictwa w zarządzaniu.

Poparcie ze strony młodych techników i inżynierów nie należących do kierowniczej hierarchii taką charakterystykę potwierdza.

Poparcie dla strajku w Gdańsku w końcu sierpnia zmanifestowali intelektualiści – literaci, naukowcy, dziennikarze. Zapoczątkowało to udział i działalność ekspertów, co miało wielkie znaczenie dla negocjacji i kształtu porozumienia końcowego.

Wzór ten odnajdujemy we Wrocławiu, w słabszym stopniu – w Szczecinie, zaś zamknięcie się i nieufność – w innych ośrodkach. Dopiero w trakcie tworzenia komitetów założycielskich „Solidarności” we wrześniu, ten robotniczy charakter strajku ulegnie zmianie na rzecz większego udziału pracowników umysłowych (w fabrykach i w regionalnych MKZ). Wśród strajkujących (a przeważnie były to całe załogi) byli również członkowie PZPR. Byli oni również – choć zapewne w mniejszej proporcji – zaangażowani w organizacji strajku².

Drugą stroną konfliktu było kierownictwo administracyjne i polityczne. W początkowej, organizacyjnej fazie strajku mistrzowie, kierownicy, funkcjonariusze partyjni i związkowi perswadowali robotnikom przerywanie pracy. W fazie następnej – w wielu przypadkach właśnie mistrzowie „spisywali” postulaty zebranej załogi. Rozmowy prowadził dyrektor bądź przedstawiciele ministerstwa i władz wojewódzkich.

Sekretarze komitetów zakładowych i egzekutyw organizacji partyjnych uczestniczyli niekiedy w rozmowach po stronie dyrekcji, niekiedy zachowywali postawę bierną, rzadziej brali udział w strajku. Zdecydowanie negatywną postawę wobec strajku odnotowaliśmy u działaczy związkowych.

Tak więc „druga strona” jest określona dość wyraźnie – przeważnie jest to kierownictwo, przy czym zaliczyć już do niego można mistrza, działacza rady zakładowej i sekretarza organizacji partyjnej. Jednak nawet w czasie strajków lipcowych, zwłaszcza zaś w sierpniu i wrześniu o realizacji głównych postulatów mógł decydować przedstawiciel władz centralnych. Nawet więc wówczas gdy

² W Gdańsku uformował się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, w którym odgrywali istotną rolę uczestnicy nielegalnej opozycji z L. Wałęsą. Wśród doradców znaleźli się również przedstawiciele opozycji, w tym z KSS KOR. Wydaje się, że dla całości ruchu strajkowego w kraju charakterystyczny jest żywiołowy i „wewnętrzny” protest, nie związany z uprzednią i zewnętrzną wobec zakładu działalnością.

strajk był „zamknięty” w obrębie zakładu – przedstawicielem pracodawcy był delegat rządu i partii. Nadawało to konfliktowi charakter polityczny.

Władze centralne pragnęły utrzymać spokój społeczny i usilnie lokalizowały wystąpienia robotników, zgadzając się na większość postulatów dotyczących norm, spraw socjalnych, a także płacowych. Tak było w lipcu/sierpniu. Wobec strajków na Wybrzeżu i powstania międzyzakładowych komitetów strajkowych zachowały inną postawę. Jeszcze 20 sierpnia w liście KC PZPR mówiło się o działaniach wrogich, antysocjalistycznych, kontrewolucyjnych, aby po kilku dniach uznać zasadność robotniczego protestu i przystąpić do negocjacji. Jednocześnie służba bezpieczeństwa w rozmaity sposób nękała aktywistów strajkowych i osoby wspomagające. W wielu zakładach próbowano przy pomocy różnych manipulacji dezorganizować akcje robotników, np. tworząc „konkurencyjne” komitety, informując inne wydziały o zakończeniu przerwy w pracy, odwiedzając rodziny strajkujących itp. Ze względu na te właśnie fakty strajkujący przywiązywali tak wielką wagę do łączników i informacji oraz do zawarcia w porozumieniu końcowym gwarancji bezpieczeństwa osobistego.

Sam strajk był aktem przezwyciężenia lęku, jednak przez czas jego trwania poczucie zagrożenia było silne. Bo też końcowe porozumienia – zarówno te ogólne i znane – w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, jak i dziesiątki innych o zasięgu lokalnym – nie były łatwe do osiągnięcia, realizacja ich nie była zamierzonym efektem negocjacji. Porozumienia osiągnano pod wpływem nacisku, determinacji strajkujących w zakładzie X, Y i wkrótce w całym kraju – wbrew chęci władz.

3. ORGANIZACJA STRAJKU

Ze wszystkich zebranych przez Komisję PTS opisów przebiegu strajków, jak też znanych opisów dziennikarskich, wyłania się taki oto obraz: robotnicy pojedynczy nie podejmują pracy, zbierają się w grupkach dyskutując o podwyżce cen, o tym, że podobno w jakichś innych zakładach strajkują, bądź że w wyniku strajku uzyskano podwyżkę. Rozmowy stają się ogólne, mistrzowie i kierownicy próbują nakłonić do pracy, przywołują w tym samym celu zwierzchników.

W zależności od przebiegu tych rozmów i od wyłonienia się przywódców, bądź formułuje się postulaty dla ich przedstawienia dyrekcji, bądź też postanawia „stanąć” i wybiera przedstawicieli dla rozmów, niekiedy dla poprowadzenia strajku.

Podstawowymi elementami organizacji strajku są więc:

- sposób podjęcia decyzji o strajku,

- wyłonienie przywódców i utworzenie formalnego komitetu,
- ustalenie trybu negocjowania,
- ustalenie sposobu strajkowania.

Przebieg wydarzeń wskazuje na ich spontaniczność. W lipcu/sierpniu do odnotowanych wyjątków należy utworzenie komitetów strajkowych (postojowych) – niechętnie nawet chce się wysuwać delegatów do rozmów.

Przywódcy to ci, którzy najskładniej mówią, wiedzą czego chcą, potrafią zaproponować procedury. Wybór reprezentantów polega raczej na ich zgłoszeniu się, na ich wcześniejszej „widzialności” w dyskusjach o nieformalnym charakterze.

Latem 1980 r. przestrzegano ściśle i powszechnie, aby protest miał miejsce wewnątrz murów zakładu. Był to wynik doświadczenia 1956, 1970, 1976 r. Jednocześnie jednak, wzorem 1970–1971 roku dążono do kontaktów z innymi załogami i do nadania własnemu strajkowi większej mocy przez powołanie międzyzakładowego komitetu strajkowego. Uważam ten element organizacji za niezmiernie istotny.

Żywiolowy początek strajku miał wpływ na ustalenie sposobu strajkowania. Przeważnie było tak, że przychodzono do pracy i wychodzono po 8 godzinach, siedząc koło swego stanowiska, dyskutując, słuchając wiadomości o rozmowach lub uczestnicząc w nich. Obok tej formy wystąpiły inne manifestacje solidarności – oświadczenia ostrzegające o gotowości do podjęcia strajku (np. „Cegielski”), wywieszanie flagi państwowej, organizowanie zebrań negocjacyjnych.

Najbardziej „ostry” jest strajk okupacyjny, kiedy strajkujący nie opuszczają zakładu. Taką właśnie formę wybrano w stocznicach Gdańska i Szczecina. Organizacja strajku okupacyjnego wymaga wielkiej dyscypliny, utworzenia różnorodnych służb, zwłaszcza zaś porządkowych. Zakończenie strajku w Szczecinie, znane nam z telewizji, uwzględniało m. in. przejście zakładu od komitetu strajkowego przez dyrektora. Nadano w ten sposób pewną formę aktowi zakończenia, a więc i rozpoczęcia strajku, podkreślając zarazem przejście odpowiedzialności za zakład przez strajkującą załogę.

Wielkie znaczenie w dłuższych i późniejszych strajkach miała organizacja informacji i łączności, zarówno wewnątrz zakładu, jak też z innymi zakładami. Wszędzie napotymano trudności z dostępem do radiowęzła, urzędzeń poligraficznych, nawet telefonu. Również łącznicy często musieli wymykać się uwadze SB.

Wypracowane w Gdańsku sposoby działania stanowiły wzór przestrzegany później w wielu innych przypadkach.

Te wzory działania strajkowego – reguły strajkowe – powstawały w oparciu o aktualne potrzeby i możliwości oraz o doświadczenia poprzednich akcji protestacyjnych. Były dla strajku niezbędne ze względu na jego wewnętrzną

organizację i zdolność działania, integrowanie załogi i utrzymywanie demokracji bezpośredniej, legitymizację wobec załogi i wobec władz.

Reguły strajkowania służyć miały efektywności akcji, ale też przełamaniu poczucia zagrożenia.

Wzory – jak już wspomniałam – pochodziły często z zapamiętanych dawniejszych doświadczeń. Wydaje się, że znalazły tu też odbicie przekazy historyczne znane z lektury i filmu; odnoszące się do strajków i demonstracji robotniczych bądź powstań narodowych. Dla strajków końca sierpnia pewną rolę odegrała ulotka „Robotnika” z 15 sierpnia 1980 r. pt. *Jak strajkować*, dla strajków wrześniowych – wzór Wybrzeża, który rozpowszechnili wczasowicze i specjaliści wysłannicy strajkujących.

W tworzeniu i utrwalaniu reguł strajku wypada odnotować rolę symboli. Wiele na ten temat mówiono i pisano, powołując się na przebieg strajku w Stoczni Gdańskiej. Zwracano więc uwagę na wyparcie hasel, pieśni i sztandarów należących do tradycji rewolucyjnej na rzecz symboli narodowych i religijnych. Dodajmy reguły swoiste, stoczniowe, jak zastosowane nazwy komitetu, podział ról w MKS, podkreślanie zwracania się przez „pan”. Strajk gdański wcześniej otrzymał plakat, godło, a także własną poezję i ballady. Wzbogacenie reguł strajkowania przez tę różnorodną symbolikę służyło integracji załogi, oddalaniu lęku, ekspresji siły strajku, łączności z ludźmi „za bramą”, nadaniu wyższego znaczenia i celu, niż przyziemne niekiedy postulaty lokalne.

Tak interesujące formy aktywności strajkujących w Gdańsku prawie nie wystąpiły w innych miejscach, poza symboliką narodową.

Na oddzielne omówienie zasługuje sposób negocjowania. Jak już pisałam, przygotowanie postulatów odbywało się już po rozpoczęciu strajku. Strajk nie był elementem negocjacji, ich podjęcie było skutkiem strajku. W większości przypadków rozmowy prowadzili reprezentanci załogi z kierownictwem zakładu, w wielu przypadkach z przedstawicielami władz zwierzchnich. W końcu sierpnia było to regułą. Upominano się o jawność rozmów, osiągnęto to jednak w późniejszej fazie ruchu.

Sposób formułowania porozumienia był zróżnicowany. Albo pisano postulat i uzgodnioną odpowiedź władz, albo też zapis był wzorowany na znanym z lat poprzednich tabelarycznym wyjaśnieniu, kto i kiedy dany postulat ma zrealizować. W takim przypadku kierownictwo zakładu chętniej stosowało określenie „wnioski załogi”, tak jak było to przyjęte w okresie dyskusji przed VIII Zjazdem PZPR zimą 1979/80 roku. Eksperci odegrali istotną rolę w Gdańsku, w czasie letnich strajków nie uciekano się do ich pomocy. Stało się to regułą w MKS – MKZ we wrześniu, w okresie tworzenia NSZZ „Solidarność”.

Wiele uwagi poświęcono ostatnio językowi informacji i negocjacji, podkreślając odrzucenie utartych sposobów wypowiedziania się o sprawach pracowniczych i obywatelskich. Bez wątplenia jest to ocena uzasadniona wobec Gdańska czy Szczecina, lektura postulatów i protokółów porozumienia pochodzących z całego kraju pokazuje, że formułowano je często właśnie w utrwalony „oficjalno-fabryczny” sposób, co najwyżej wzmacniając nacisk przez używanie zwrotu: „żądamy”.

Reguły strajkowania rzadko były tak całościowo określone i ukształtowane jak opisane wyżej. Wiele form stosowanych w późniejszych strajkach ma swoje początki w strajkach letnich. W każdym razie ich analiza pokazuje wyłanianie się z żywiołowego protestu organizacji o bogatych treściach integracyjnych.

4. POSTULATY JAWNE I UKRYTE

Przyjęte klasyfikacje postulatów i żądań strajkowych odnoszą się do takich kategorii jak:

- ekonomiczne (płacowe),
- socjalne, tj. warunki pracy i zaopatrzenia,
- polityczne, jak sprawa cenzury, więźniów politycznych.

Z punktu widzenia tej klasyfikacji większość postulatów koncentrowała się na sprawach płacowych i socjalnych. Pojawienie się postulatów politycznych traktujemy jako istotny czynnik dojrzenia strajkujących załóg.

Jednakże dobrze znany w badaniach nad strajkami (zwłaszcza „dzikimi”) jest fakt niejednoznaczności celów akcji, odczytywanych w postulatach.

W grę wchodzi przecież umiejętność artykulacji rzeczywistych dążeń i interesów, a także możliwości ich konkretyzowania w warunkach fabryki.

Trzeba ponadto podkreślić, że żywiołowy początek strajku – decyzja o jego podjęciu i towarzyszące temu napięcie emocjonalne również nie ułatwiały formułowania postulatów. Pierwotny był protest, odrzucenie dotychczas stosowanych sposobów przedstawiania spraw załogi. Postulaty stanowiły raczej uzasadnienie strajku, niż jego przyczynę. Oczywiście ogromne listy postulatów odnoszące się do płac (nie tylko podwyżek, lecz także uproszczenia systemu płacowego) oraz do warunków pracy wskazują na nieefektywność dotychczasowego regulowania tych żywotnych dla pracowników spraw. Należy więc na tę listę popatrzeć jako na konkretyzację bardziej ogólnych, „ukrytych” rewindykacji skierowanych przeciw autorytaryzmowi i biurokracji, wypaczeniom organizacji życia społecznego.

Powszechne zaakceptowanie idei nowego, niezależnego związku zawodowego wyraża ten charakter żądań robotniczych szczególnie wyraźnie. Daje się tu

zauważyć odrzucenie dotychczasowych instytucji jako niesprawnych i nieautentycznych; swoiste połączenie oczekiwań związanych z najbliższym środowiskiem pracy i tych, które odnoszą się do sytuacji i roli obywatela, patrioty. Uzasadnienie dla rewindykacji znajdowano w znanych przecież dobrze programowych zasadach socjalizmu. Słusznie mówiono, iż „rewindykowano socjalizm”. W „ukrytej” warstwie postulatów dostrzec można poszukiwanie podmiotowości i godności, autentyczności działań i tożsamości społecznej zawartej w hasle *Solidarności*.

5. UWAGI KOŃCOWE

Socjologiczne analizy konfliktu w przemyśle, strajków i przetargów nie mają w Polsce zbyt wielu osiągnięć. Zawsze temat ten stanowił tabu dla badań i publikacji. Zresztą interpretacje w kategoriach konfliktu między pracodawcą i pracobiorcą nie wyczerpują sprawy w odniesieniu do polskich warunków.

Polityzacja konfliktu lata 1980 r. jest oczywista, bowiem w roli pracodawcy występuje państwo, stroną w konflikcie są przedstawiciele władzy państwowej, bowiem postulaty strajkujących – i jawne i ukryte – skierowane są przeciw dotychczasowej organizacji życia społecznego (za którą odpowiedzialność ponosi wyobcowany aparat biurokratyczny).

Temu odrzuceniu dawnych struktur (na co zresztą od lat wskazywało wiele naszych badań) towarzyszy poszukiwanie i odradzanie autentycznych więzi.

W kształtowaniu się nowego poczucia wspólnoty istotną dla każdej załogi rolę odegrał strajk.

Jolanta Kulpińska

THE SUMMER STRIKES OF 1980

(Summary)

The article has been based on the material collected by the National Board Commission of the Polish Sociological Association. It covers the dynamics and characteristics of the strikes that took place between July and September 1980 in a number of enterprises. The focus is on the formulation of rules of the strike action, requests and demands. Economic and social claims were extended to include (in Gdańsk and Szczecin) political demands such as the request for the independent trade union.